

## Rodzina w nauczaniu bp. Stefana Bareły

Sobór Watykański II w swoim nauczaniu zwrócił uwagę na miejsce rodziny i jej zadania we współczesnym świecie: „Rodzina jest szkołą bogatszego społeczeństwa. Aby zaś mogła osiągnąć pełnię swego życia i posłannictwa, trzeba życzliwego duchowego udzielania się i wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci”<sup>1</sup>. Można stwierdzić, że tylko rodzina gwarantuje dobre i umiejętne wychowanie dzieci. Potrzeba zaangażowania obojga rodziców, aby mogła realizować swoje cele. W tej samej konstytucji czytamy: „Rodzina jest w pierwszym rzędzie jakby matką i żywicielką tego wychowania; w niej to dzieci otoczone miłością łatwiej przyuczają się do właściwego porządku rzeczy, gdy jakby naturalnie przenikają do ich dusz z biegiem lat młodzieńczych wypróbowane formy kultury ludzkiej”<sup>2</sup>. Bez rodziny, bez wzajemnego szacunku, miłości i zaufania wychowanie dzieci jest prawie niemożliwe. Rodzina przekazuje określone wartości i uczy zasad życia społecznego. „To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stwo-

---

Ks. ADAM SZWEDZIK – dr teologii w zakresie homiletyki, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wykładowca teologii pastoralnej w WIT.

<sup>1</sup> CONCILIUM VATICANUM II, *Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis* „*Gaudium et spes*” 52, AAS 58 (1966), 1073: „Familia schola quaedam uberioris humanitatis est. Ut autem vitae ac missionis suae plenitudinem attingere valeat, benevola animi communicatio communeque coniugum consilium necnon sedula parentum cooperatio in filiorum educatione requiruntur”, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967, 581.

<sup>2</sup> Tamże 61, AAS 58 (1966), 1082: „Quasi mater et nutrix huius educationis est imprimis familia, in qua liberi, amore f oti, rectum rerum ordinem facilius discunt, dum probatae cultus humani formae quasi naturaliter in progredientis adolescentiae animum transfunduntur”, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 589.

rzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom<sup>3</sup>. Rodzice mają wytworzyć pewien klimat rodzinny naznaczony miłością, szacunkiem do Boga i drugiego człowieka. Nikt i nic nie zastąpi jej zadań.

Również Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla rolę i znaczenie rodziny: „Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania dla modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest Kościołem domowym, w którym dzieci Boże uczą się modlitwy «jak Kościół» oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego<sup>4</sup>. Katechizm podkreśla, że rodzina chrześcijańska jest budowana w oparciu o sakrament małżeństwa. Wówczas można ją nazywać „Kościółem domowym”. Jednocześnie ci, którzy są ochrzczeni, stanowią wspólną rodzinę Bożą. „Wszyscy, którzy jesteśmy synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie, gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła<sup>5</sup>”.

## 2. Rodzina zakorzeniona w tajemnicy Trójcy Świętej

Bp Stefan Bareła szczególną swoją troską pasterską otoczył rodzinę. Ta problematyka była bardzo bliska jego sercu. Rodzina jest miejscem rodzenia się nowych istnień ludzkich i źródłem życia. Pasterz podkreślał, że ma ona swoje źródło najpierw w Trójcy Świętej: „Pomyślcie najpierw z dumą i radością, że nasze ludzkie rodziny stworzył Bóg na obraz i podobieństwo tego pierwowzoru, którym jest Trójca Święta. Obdarzył je miłością i powołał do uczestnictwa w przekazywaniu życia i do aposto-

<sup>3</sup> CONCILIUM VATICANUM II, *Declaratio de educatione christiana „Gravissimum educationis”* (DWCH) 3, AAS 58 (1966), 731: „Quod munus educationis tanti ponderis est ut, ubi desit, aegre suppleri possit. Parentum enim est talem familiae ambitum amore, pietate erga Deum et homines animatum creare qui integrae filiorum educationi personali et sociali faveat. Familia proinde est prima schola virtutum socialium quibus indigent omnes societates”, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 316.

<sup>4</sup> KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO (KKK) 2685, wyd. pol. Poznań 2002.

<sup>5</sup> Tamże 959.

skiej służby w powszechnym kapłaństwie. W chrześcijańskiej rodzinie sakramentalność więzi małżeńskiej zapewnia jej trwałość, nierozzerwalność i jest mocnym fundamentem szczęścia i wychowania dzieci<sup>6</sup>. Bóg daje rodzinie siłę do służenia w Kościele oraz zapewnia jej trwałość. Przez analogię do Trójcy Świętej biskup ordynariusz ukazuje najgłębsze źródło harmonii w rodzinie. Jest to związek mężczyzny i kobiety, który ma na celu prokreację oraz zapewnienie dzieciom szczęścia, wiążącego się z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej<sup>7</sup>. Każdy człowiek, a zatem i wspólnota rodzinna są wezwani do uczestnictwa w życiu Trójjedynego Boga. Dzieje się tak, ponieważ Bóg kocha człowieka i darzy go swoją łaską. Zaprasza go w ten sposób do uczestnictwa w życiu Bożym i do szczególnej z Nim przyjaźni<sup>8</sup>.

Kapłan do każdej rodziny zanoszą błogosławieństwo samego Chrystusa. Moc Chrystusa, Jego łaska rozświecają mroki grzechu, zła i niesprawiedliwości. W słowie wigilijnym w roku 1967 biskup przypomniał: „W atmosferze modlitewnej ciszy każdy pielgrzym uświadamia sobie, że jest członkiem rodziny tej najbliższej, w której przyszedł na świat, i tej ogólnoludzkiej. W szczególnie realny sposób przeżywa tam również potrzebę dobrej woli, wzajemnej miłości, jedności i pokoju, jako upragnionego dobra całej rodziny ludzkiej. Znakiem wędrówki do betlejemskiej groty są nasze spotkania rodzinne w święta Bożego Narodzenia<sup>9</sup>”. Rodzina przeżywa moment przyjścia Jezusa na świat i w każdej chwili swego życia biegnie do Betlejem, aby tam odnaleźć spokój, ciszę, bezpieczeństwo i na nowo odrodzić się do lepszego życia. Prawdziwa rodzinna atmosfera jest wtedy, gdy pośród wszystkich domowników jest obecny Jezus – dawca pokoju. On przynosi umocnienie w wierze i miłości.

Drzwi domu rodzinnego winny otworzyć się także na Chrystusa Zmartwychwstałego. On pokonuje szatana i staje u drzwi każdej rodziny. „Jego Zmartwychwstanie to początek nowego życia w każdym człowieku i każdej rodzinie. Zmartwychwstanie Jezusa, jako źródło nowego życia, stało się błogosławionym początkiem nowego życia w każdym człowieku, w każdej ludzkiej wspólnotcie, a zwłaszcza w rodzinie. Rodzina chrześcijańska jest przez Boga szczególnie powołana do głębokiego uczestnictwa w tajemnicy mocy, radości i życia Chry-

<sup>6</sup> S. BAREŁA, *List na Wielki Post w roku 1979*, CzWD 53(1979) nr 3, 69-70.

<sup>7</sup> KKK 1603.

<sup>8</sup> S. BAREŁA, *Teologiczne podstawy synodu*, CzST 8 (1980), 26.

<sup>9</sup> TENŻE, *Słowo wigilijne w roku 1967*, CzWD 42 (1968) nr 1-2, 43.

stusa Zmartwychwstałego. W Kościele Chrystus sam staje przed rodziną, podstawową komórką każdej społeczności, jako cel jej chrześcijańskiego powołania<sup>10</sup>. Biskup nazywa rodzinę podstawową komórką każdej społeczności. Przez Boga została powołana do tego, aby siłą do życia i ciągłego rozwoju czerpać od Chrystusa, który powstał z grobu. Tak jak On zmartwychwstał, tak i każda rodzina ma nieustannie powstawać ze swoich słabości, grzechów, upadków i nałogów. To On sprawia, że rodzina potrafi pokonać różnorodne problemy, pojawiające się w niej wraz z upływem czasu. W tym samym liście biskup pisał: „Zmartwychwstały, uwielbiony Chrystus pragnie wejść do naszych rodzin, do umysłu i serca każdego z nas. Pragnie jednak, byśmy sami odrzucili kamień wewnętrznych oporów i ludzkiego lęku przed utratą pozycji społecznej. Chrystus Zmartwychwstały może co prawda wejść własną mocą do każdej wspólnoty rodzinnej, nawet przez zamknięte drzwi – jak to było w Wieczerniku – jednak naszym obowiązkiem jest szeroko i gościnnie otworzyć drzwi rodzinnego domu, aby na stałe wprowadzić Chrystusa do wnętrza i z miłości otoczyć Go kręgiem ufnie oddanych mu serc rodziców i dzieci<sup>11</sup>. Chrystus szanuje wolność człowieka, wolność rodzin i chce, aby to one same zrozumiały, że On jest dla nich największą radością i nigdy nie wyrządzi im krzywdy. Wręcz przeciwnie, zawsze opiekuje się nimi i obdarza swoim błogosławieństwem.

W nauczaniu i listach biskupa nie zabrakło odniesienia rodziny do Ducha Świętego, który ją przenika i jest w niej ciągle obecny: „Duch Święty daje światło rodzicom do chrześcijańskiego wychowywania dzieci i do ukazania im drogi powołania chrześcijańskiego, w tym kapłańskiego, zakonnego i apostołskiego<sup>12</sup>. Prowadzi każdego człowieka i udziela odpowiednich predyspozycji moralnych. Dary Ducha Świętego ułatwiają wychowanie dzieci, często sprawiają też, że dzieci odkrywają w sobie powołanie do służby Bogu. Trzecia Osoba Trójcy Świętej przenika rodzinę katolicką, ponieważ działa w sakramentach. „Duch Święty jest obecny i działa w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, a przez nie – w całej wspólnotcie Kościoła<sup>13</sup>. Autor podkreśla ważność wszystkich sakramentów, zwłaszcza Eucharystii. Duch Święty buduje wspólnotę rodzinną poprzez działanie w sakramencie małżeństwa.

<sup>10</sup> TENŻE, *Orędzie wielkanocne w Roku Świętym 1974*, CzWD 48 (1974) nr 3-5, 72.

<sup>11</sup> Tamże, 73.

<sup>12</sup> TENŻE, *List pasterski przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego*, CzWD 40 (1974) nr 10-11, 241.

<sup>13</sup> Tamże.

## 2. Zagrożenia rodziny w nauczaniu biskupa Bareły

Bp Stefan Bareła w swoim pasterskim nauczaniu dostrzegał problemy, trudności i zagrożenia polskiej rodziny: „I mimo że w ostatnich latach coraz częściej mówi się rzeczowo o faktycznych problemach naszych polskich rodzin, mimo że czynniki administracyjne czynią starania, by rodzinom ułatwić wypełnienie ich szlachetnej misji – rodziciele siły biologicznej i moralnej Narodu – to jednak wiele czynników nadal nie służy dobru i wzrostowi wewnętrznej siły i autorytetowi wychowawczemu naszych rodzin”<sup>14</sup>. Jest wiele organizacji czy przedsięwzięć, które służą i pomagają rodzinie, ale mimo to rodzina ciągle nie jest bezpieczna. Musi nieustannie walczyć o swoją pozycję w społeczeństwie. To, co dzieje się w rodzinie, rzutuje na całe społeczeństwo, ale i również odwrotnie. Rodzina czerpie poszczególne zachowania, normy życia od społeczeństwa. Niestety, do jej życia przenikają również wzorce negatywne. W orędziu na Wielkanoc 1983 r. biskup naucza: „Umilowanym rodzinom domowym życzę, aby przeżywając Tajemnicę Odkupienia wzrastały w łasce zanurzenia w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Oby Wasze życie rodzinne było przeniknięte pokojem i radością, tymi podstawowymi darami Chrystusa Zmartwychwstałego, tak bardzo potrzebnymi rodzinie w naszej trudnej rzeczywistości”<sup>15</sup>. Pokój i radość to pierwsze dary, jakie przekazuje rodzinom i każdemu człowiekowi zmartwychwstały Jezus. Te dary są potrzebne rodzinom do ich dobrego funkcjonowania, szczególnie gdy ciągle pojawiają się jakieś trudności.

Brak pokoju i radości sprawia, że rodziny katolickie tracą swój religijny charakter. „Odrzućcie fałszywe mniemanie, że rodzicielski obowiązek nauczania wiary kończy się z chwilą doprowadzenia dziecka do pierwszej Komunii św. Ta praktyka, jeżeli jeszcze gdzieś istnieje, jest najbardziej błędna i przynosi nieodwracalne szkody dziecku, rodzinie, społeczeństwu i Kościołowi. Rodzice, którzy hołdują temu błędowi, przyczyniają się do wzrostu religijnej obojętności, do utraty wiary u swych dzieci, czyli do ateizacji, a w konsekwencji może do utraty wiecznego zbawienia tych, których mają obowiązek miłować w Bogu i dla Boga”<sup>16</sup>. Przekazywanie dzieciom wartości religijnych

<sup>14</sup> TENŻE, *Wielkopostny list pasterski na rok 1977*, CzWD 51(1977) nr 5, 103.

<sup>15</sup> TENŻE, *Orędzie wielkanocne w Roku Jubileuszowym 1983*, CzWD 57(1983) nr 9, 200.

<sup>16</sup> TENŻE, *Wielkopostny list pasterski w roku 1973*, CzWD 47(1973) nr 5, 110.

nie może ograniczyć się tylko do przygotowania Pierwszej Komunii św. Obowiązki rodziców nie mają zakończyć się na tym wydarzeniu. Bardzo często również błędne wyobrażenia i nieodpowiednie postępowanie rodziców wobec dzieci przynoszą ogromne szkody, które sprawiają, że umacnia się ateizacja.

Skutkiem braku zaufania do Kościoła są krytyczne uwagi i rozmowy w domach: „Ale czy tym religijnym znakom nie przeczą prowadzone w naszych domach rozmowy na temat Kościoła, kapłaństwa, również nieodpowiedzialne jak niezycziwe? Czy źródłem tych dyskusji nie jest często samolubstwo, egoizm, niewrażliwość na wspólne dobro, na cierpienie chorych, biednych, samotnych?”<sup>17</sup>. Często krytyka Kościoła pociąga za sobą bardzo złe skutki. Są nimi brak wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Wywołuje to agresję, nienawiść, a w konsekwencji brak zrozumienia dla ludzi chorych, potrzebujących i odrzuconych. Tak wychowywane społeczeństwo traci potrzebę dzielenia się dobrami materialnymi i duchowymi z innymi ludźmi. To wszystko powoduje w konsekwencji brak uczucia miłości rozumianej jako *caritas*, czyli bezinteresownego daru z siebie. „Obserwuje się bowiem zanikanie bezinteresownej miłości w życiu społecznym, rodzinnym i osobistym. W jej miejsce pojawia się obojętność, znieczulica, drapieżność, egoizm, brak wdzięczności i nienawiść. Ludzie pod wpływem tych negatywnych zjawisk, które zakłócają obiektywny porządek moralny miłości, zaczynają nie dostrzegać obowiązku składania bezinteresownego daru z siebie – stąd znieczulica – zaczynają zaciskać dłonie, aby brać, a nie dawać – stąd drapieżność; myślą o sobie i skupiają się tylko na swoich potrzebach – stąd rodzą się postawy egoizmu, posuwającego się aż do zabójstwa nienarodzonych; ludzie zapominają o otrzymanych darach od innych – aż do czarnej niewdzięczności. Wszystko to prowadzi do rozkładu więzi międzyludzkich w społeczeństwie, rodzinie, środowisku pracy i zamieszkania”<sup>18</sup>.

Kolejnym zagrożeniem dotykającym rodzinę jest rozluźnienie relacji na linii rodzice – dzieci. Dzieci wyjeżdżają ze swojego rodzinnego domu i przestają żyć tak, jak nauczyli ich tego rodzice. Wracając, często przywożą do rodzinnego domu złe wzorce i nawyki, a to prowadzi do zniszczenia rodziny od wewnątrz. W liście pasterskim na Nowy Rok 1978 biskup podkreśla: „Szczególnie myślę z niepokojem o młodzieży

<sup>17</sup> TENŻE, *List do rodziców i młodzieży diecezji częstochowskiej o wychowaniu nowego pokolenia w duchu Chrystusowym*, CzWD 50(1972) nr 4-6, 84.

<sup>18</sup> TENŻE, *List pasterski na Wielki Post Roku Jubileuszowego 1983*, CzWD 57(1983) nr 3-4, 53.

pracującej, która oderwana od rodzinnych stron, od rodzinnej parafii, zakwaterowana w hotelach, przy ułatwionym dostępie do taniej rozrywki, pozbawiona opieki i rady oddanych i dobrych wychowawców, bardzo często gubi się w życiowej drodze. Zbyt często bowiem okoliczności zewnętrzne sprzyjają, by odwrócić jej oczy od tego Światła, którym jest Chrystus w życiu każdego człowieka<sup>19</sup>.

Biskup uczy, że człowiek z dala od tych podstawowych i najważniejszych wartości wpajanych od najmłodszych lat, a mający łatwy dostęp do rozrywki, szybko poddaje się temu, co złe, i przyjmuje wzorce negatywne. Zapomina o Bogu, o celu swojego życia, żyje chwilą obecną, nie zastanawiając się nad skutkami takiego postępowania. Realizuje hasło *carpe diem*, co znaczy: chwytaj dzień, ciesz się chwilą, a nie myśli o tym, co będzie w przyszłości.

Kolejnym czynnikiem negatywnie wpływającym na rodzinę mogą być środki społecznego przekazu. To ogromna siła, często określana jako czwarta władza w państwie. Ulega jej większość ludzi. Bardzo często odbiorcy bezkrytycznie przyjmują wszystkie informacje i pozwalają sobą manipulować. Sobór Watykański II głosi: „By jednak środki te nie przyniosły duszom szkody raczej niż pożytku, niech będą jak najściślej podporządkowane zasadom moralnym, szczególnie gdy chodzi o sprawy wymagające należytego szacunku lub takie, które w człowieku, osłabionym przez grzech pierworodny, mogłyby łatwo wzbudzić niskie pożądania<sup>20</sup>. Negatywny wpływ środków społecznego przekazu dostrzegali też Jan Paweł II: „Przekazują one często zniekształcony obraz istoty rodziny, jej fizjonomii, jej funkcji wychowawczej. Chcą one za pomocą wzorów życia, jakie proponują, poprzez sugestywną skuteczność obrazu, słów i dźwięków, zastąpić rodzinę w jej roli uczenia i przyswajania wartości egzystencjalnych<sup>21</sup>”.

Bp Stefan Bareła w swym nauczaniu pasterskim bardzo często podejmował ten temat. W liście do rodziców i młodzieży w 1972 r. uczył: „Telewizja robi sobie piękne komedie z «wojny domowej», która

<sup>19</sup> TENŻE, *Słowo na Nowy Rok 1978*, CzWD 52(1978) nr 2, 33.

<sup>20</sup> CONCILIUM VATICANUM II, *Decretum de instrumentis communicationis socialis „Inter mirifica”* 7, AAS 56 (1964), 147: „[...] attamen, ne damnum potius quam utilitatem animis afferant, legibus moralibus omnino obtemperent, praesertim si agatur de rebus quae debitam reverentiam exigant, vel quae hominem, originali labe vulneratum, facilius ad pravas cupiditates incitent”, *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 80.

<sup>21</sup> JAN PAWEŁ II, *O małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1983, 137.

w rzeczywistości jest często tragedią młodych serc”<sup>22</sup>. Przekaz środków społecznego przekazu dotyczący spraw rodziny jest często negatywny i przeciwstawny nauce Kościoła. Emitowane są audycje, które mają za zadanie burzyć model dobrej rodziny i pokazywać, że to ona zagraża społeczeństwu. Środki społecznego przekazu wykorzystują swoją siłę i swoją ekspresję do tego, by promować wzorce antychrześcijańskie. Prawdziwe problemy rodzin są wyśmiewane i wykorzystywane propagandowo przeciw rodzinie jako podstawowej komórce społecznej. Wielokrotnie manipuluje się świadomością widzów, nie rozwiązując prawdziwych problemów. Co więcej, telewizja, radio, prasa przyczyniają się do duchowego zranienia rodziców i dzieci oraz do ciągłej indoktrynacji antywartościami. „Środki społecznego przekazu tyle dziś mówią o młodych ludziach z pokrzywionym, czy przetrąconym kręgosłupem moralnym. Po naszych ulicach chodzi wielu takich młodych ludzi o doskonałej sylwetce fizycznej, ale okaleczonych duchowo”<sup>23</sup>. Środki masowego przekazu chcą zastąpić rodziców w ich obowiązkach i prawach, same niejako wchodząc na ich miejsce. Za pomocą wielu metod bardzo silnie wpływają na zachowanie poszczególnych członków rodziny i tym samym przemieniają całą rodzinę tak, jak chcą. Przekazują taki jej obraz, jaki jest im potrzebny do realizacji własnych celów.

Zagrożeniem dla rodziny, jej egzystencji są również warunki ekonomiczne, gospodarcze i polityczne. To one wyznaczają jej status, historię i życie. Posiadanie własnego mieszkania jest istotnym warunkiem rozwoju rodziny. Bez mieszkania trudno mówić o jej rozwoju, o bliskości domowników, o przyjaźni czy spędzaniu ze sobą wolnych chwil. „Jednocześnie wyrażam nadzieję, że zostaną podjęte szerokie inicjatywy społeczne, aby przyjmowaniu każdego dziecka nie przeszkadzał dotkliwy brak mieszkań, zwłaszcza dla młodych rodzin”<sup>24</sup>. Biskup wskazuje na pomoc, jaką rodzina powinna zostać otoczona ze strony państwa. Państwo, jeśli chce być silne, winno budować mieszkania, podnosić standard życia i wzmacniać poczucie bezpieczeństwa. Wszystko po to, aby ludzie, którzy zakładają rodziny, wiedzieli, że mogą liczyć na pomoc ze strony władz w kwestii posiadania własnego mieszkania. Bez tego nie da się zbudować silnej rodziny oraz jej szczęścia.

<sup>22</sup> S. BARELA, *List do rodziców i młodzieży diecezji częstochowskiej o wychowaniu nowego pokolenia w duchu Chrystusowym*, CzWD 46 (1972) nr 4-6, 84.

<sup>23</sup> TENŻE, *Wielkopolski list pasterski w Roku Świątym 1975 o powołaniu rodziny*, CzWD 49 (1975) nr 3-4, 125.

<sup>24</sup> TENŻE, *Orędzie na Boże Narodzenie 1983 r.*, CzWD 58 (1984) nr 1, 21.



Skutkiem braku miłości, odpowiedzialności za drugiego człowieka, znieczulicy, braku szacunku dla ludzi starszych, popadania w beznadzieję jest kolejny problem związany z życiem rodziny, a mianowicie alkoholizm i nikotynizm. To ogromne plagi, które zewnętrznie i wewnętrznie przyczyniają się do rozkładu rodziny. W liście na Wielki Post 1983 r. biskup zaznacza: „Innym zagadnieniem życia moralnego, w którym Chrystus od lat oczekuje na poprawę Polaków, jest problem życia w trzeźwości. Dostyc na ten temat powiedziano i napisano, a niewystarczająco zrobiono. Miłość do Narodu nakazuje nam już dzisiaj złożyć Bogu dar życia trzeźwego. Rozpocznijmy więc pozytywną pracę trzeźwościową. Poprzyjmy ją własnym przykładem. Zaangażujmy się w działalność powstających w parafiach Bractw Trzeźwości im. św. Maksymiliana. Postanówmy nie podawać alkoholu w Roku Jubileuszowym podczas uroczystości religijnych w rodzinie, a już w żadnym przypadku nie podawajmy go młodzieży. Niech dzieci nigdy nie widzą nas pijących. Pomyślmy, jak bardzo naszej ludzkiej i chrześcijańskiej godności uwłacza plaga pijaństwa”<sup>25</sup>. Ordynariusz częstochowski podkreśla, że plaga pijaństwa to wielki problem narodu polskiego. Trzeba podjąć z nim walkę. Wymaga tego dobro całego narodu. Często rodzice są złym przykładem dla swoich dzieci. W opinii biskupa Rok Święty 1983 i powstające Bractwa Trzeźwości św. Maksymiliana winny służyć rozwojowi idei trzeźwości. Bez wyrzeczeń niemożliwy jest prawidłowy rozwój społeczeństwa. Alkohol przynosi opłakane skutki nie tylko dla rodziny, ale i dla całego społeczeństwa. „Przed naszym sumieniem staje całokształt życia, a szczególnie te zjawiska, które zwiastują zagrożenie ładu moralnego. Wśród nich uderza ostatnio niebezpieczeństwo alkoholizmu. Alkoholizm bowiem doprowadził w naszym środowisku do deformacji sumienia tak dalece, iż nasze reakcje na widok nieszczęsnego niewolnika alkoholizmu są raczej obojętne i niemal pobłażające, inne – w sensie ujemnym – niż w innych środowiskach chrześcijańskich”<sup>26</sup>. Alkohol burzy porządek moralny, rozbija rodziny, prowadzi do uzależnienia i rozwija znieczulicę na drugiego człowieka. Kontynuując tę myśl, w tym samym liście autor stwierdza: „Alkoholizm niszczy żywotne siły narodu i otępia sumienie, niszczy sprawności duchowe i fizyczne, czyni naturę niepodatną na działanie łaski i wymagań Ewan-

<sup>25</sup> TENŻE, *List pasterski na Wielki Post 1983 r.*, CzWD 57 (1983) nr 3-4, 53.

<sup>26</sup> TENŻE, *Wielkopostny list pasterski do wiernych Maryjnej Diecezji*, CzWD 42 (1968) nr 3-4-5, 112.

geli<sup>27</sup>. Biskup podkreśla i wylicza negatywne skutki uzależnienia od alkoholu. To on rozkłada naród, społeczeństwo i każdą rodzinę. Powoduje kłótnie, nienawiść i często jest przyczyną rodzinnych tragedii. Pod jego wpływem człowiek traci panowanie nad sobą i nie jest w stanie brać odpowiedzialności za swoje czyny. Całkowite uzależnienie to klęska duchowa i fizyczna. „Dobrze wiemy, że pijaństwo i alkoholizm stały się klęską narodową. Każdego dnia spotykamy ludzi zniszczonych przez alkohol, rozbite rodziny, smutne dzieci. Jesteśmy świadkami marnowania pieniędzy, niesumiennej pracy. Alkoholizm i pijaństwo oddają człowieka w wewnętrzną niewolę, niewolę najgorszą, bo tyłu się już z nią pogodziło<sup>28</sup>. Można stwierdzić, że istnieje pewna grupa ludzi, którzy nie potrafią albo często nie chcą wyjść z uzależnienia i godzą się w pełni świadomie na pijaństwo i alkoholizm. W ten sposób człowiek staje się jego niewolnikiem niejako na własne życzenie.

### 3. Praktyczne wskazania dotyczące obrony rodziny przed zgubnym wpływem świata

Bp Stefan Bareła w swoim nauczaniu podawał konkretne wskazania dotyczące obrony rodziny przed złym wpływem różnych czynników. Próbował odczytywać znaki czasu i trudności, z jakimi musi się spotkać rodzina. Nakreślił możliwości pokonywania trudności i metody pomocy rodzinom. Podejmując tę problematykę w swym nauczaniu, podkreślał, że zawsze trzeba brać najpierw pod uwagę dobro rodziny, tak w aspekcie duchowym, jak i materialnym. W liście na Wielkanoc 1973 r. czytamy: „Naszej wspólnej inicjatywy wymaga duchowe dobro rodziny – jedność rodzinna i wierność małżeńska. Naszym zadaniem jest wyjść na spotkanie rodzinie tworzyć chrześcijańską wspólnotę życzliwości i gotowości pomocy – duchowej i materialnej<sup>29</sup>. Rodzina scementowana wzajemną miłością może łatwiej przetrwać i stać się odporna na to wszystko, co chce jej zagrażać. Autor zwraca uwagę na pomoc, jaką winna ona otrzymać. Najpierw państwo ma za zadanie pomagać rodzinie – „Oprócz więc praw rodziców i tych, którym oni powierzają część zadania wychowawczego, pewne obowiązki i prawa

<sup>27</sup> Tamże, 112-113.

<sup>28</sup> TENŻE, *Zachęta do modlitwy i trzeźwości z racji pielgrzymki Ojca Świętego*, CzWD 53 (1979) nr 5-6, 137.

<sup>29</sup> TENŻE, *Wielkanocne orędzie w roku 1973*, CzWD 47 (1973) nr 5, 118.

przysługują państwu, ponieważ do niego należy organizowanie tego, czego wymaga wspólne dobro doczesne<sup>30</sup>. Przedstawicielem państwa na gruncie konkretnej wspólnoty z rodzicami w wychowaniu ich dzieci jest szkoła, gdzie młody człowiek zdobywa wiedzę i podlega kształtowaniu swego charakteru. Ona „[...] kształtuje z wytrwałą troskliwością władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem i pochodzeniem; ponadto stanowi jakby pewne centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć równocześnie rodziny, nauczyciele, różnego rodzaju organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne, państwowe i cała społeczność ludzka<sup>31</sup>. Współdziałanie rodziców i szkoły przyczynia się do rozwiązywania wielu trudności, jak alkoholizm czy narkomania. Rodzicom i szkole zależy na dobru rodziny i dzieci, które są narażone na zgubny wpływ świata. Mówiąc o rodzinie, o jej odnowie, nie można zapomnieć o roli trzeciej instytucji, która w szczególny sposób o nią dba, a mianowicie o Kościele. Na nim spoczywa szczególny obowiązek wychowawczy i zadanie wskazywania ludziom drogi zbawienia oraz pomocy rodzicom w wychowaniu dzieci<sup>32</sup>.

Szczególną rolę w wypełnianiu tego obowiązku odgrywa katechizacja. W uwarunkowaniach lat 70. ub. wieku biskup uczył w następujący sposób: „Na naszą inicjatywę nadal czekają salki i kaplice

<sup>30</sup> DWCH 3, AAS 58 (1966), 731: „Praeter igitur iura parentum ceterorumque quibus ipsi partem in munere educationis concedunt, certa quidem officia et iura competunt societati civili, quatenus eius est ea ordinare quae ad bonum commune temporale requiruntur”, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 316.

<sup>31</sup> Tamże 5, AAS 58 (1966), 733: „[...] dum facultates intellectuales assidua cura excolit, recte iudicandi capacitatem evolvit, in patrimonium culturae a generationibus praeteritis acquisitum introducit, sensum valorum promovet, vitam professionalem praeparat, inter alumnos diversae indolis et condicionis amicalem consortionem pariens mutuum se comprehendendi dispositionem fovet; insuper velut quoddam centrum constituit cuius operositatem et profectum una participare debent familiae, magistri, varii generis consociationes vitam culturalem, civicam, religiosas promoventes, societas civilis, et tota communitas humana”, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 318.

<sup>32</sup> Tamże 3, AAS 58 (1966), 732, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 317.

katechetyczne. Religijne nauczanie dzieci i młodzieży jest sprawą nie tylko kapłanów, ale przede wszystkim rodziców i świeckiego laikatu. Inicjatywa nasza winna się objawić w pozytywnej i czynnej trosce o powstanie i stan kaplic i salek katechetycznych. Nie może zabraknąć obecności rodziców na lekcjach prowadzonych przez duszpasterzy i katechetów. Rodzice mogą współpracować z kapłanami poprzez zaangażowanie się w Komitety Opieki Rodzicielskiej, jak to już dzieje się w wielu parafiach polskich<sup>33</sup>.

Katechizacja to nie tylko zadanie kapłanów, którzy przekazują wiarę i czuwają nad jej czystością. Pomagają im rodzice. Trudno sobie wyobrazić, aby kapłani nauczali o Bogu, a rodzice swoim przykładem odcinali się od Boga i Kościoła. Tylko wspólne inicjatywy mogą doprowadzić do pogłębienia wiary i wzmocnienia całej rodziny. Szczególnie jest to ważne wśród rodzin niestałych w swoich przekonaniach religijnych i borykających się z trudnościami ekonomicznymi. Rodzice powinni być obecni na katechezie. Tam mogą dostrzec korzyści, jakie przynosi nauczanie religii, zwłaszcza w kwestiach wychowania do miłości wobec Boga i drugiego człowieka. Rodzice przychodząc na katechezę, często może i nieświadomie sami są ewangelizowani. Przypominają sobie prawdy wiary, które często zapomnieli. Poprzez katechizację dzieci oddziałują na swoich rodziców i przybliżają ich do Boga. W ten sposób cała rodzina odnajduje drogę do Boga, pogłębia swoją świętość i wiarę w Niego. To dzieci zmuszają rodziców i swoje rodzzeństwo do refleksji nad swoim odniesieniem do Boga. W ten sposób rodzina odnawia się i staje się Nim silna.

Bp Stefan Bareła w swoim nauczaniu akcentował zagadnienie obrony poczętych dzieci i wyrażał zdecydowany sprzeciw wobec aborcji. W swoim Słowie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia uczy: „Wszyscy żyjący mamy obowiązek ratować życie. Wszystkie narodzone w Polsce dzieci mają prawo do godnego, ludzkiego życia, odpowiadającego godności synów Bożych, odkupionych ceną Najdroższej Krwi Chrystusa przelanej na Krzyżu. Każde dziecko jest bogactwem całego Narodu. Konieczność obrony życia wynika z istoty chrześcijaństwa, z nauki Chrystusa, Jego Krzyża i Ewangelii, a nawet z podstawowych zasad określających godność osoby ludzkiej, której ostatecznym źródłem jest sam Bóg. Zarówno w Tygodniu Miłosierdzia, jak i później każdy z nas będzie na swój sposób starał się ratować życie w rodzinie

<sup>33</sup> S. BAREŁA, *Wielkanocne orędzie w roku 1973*, CzWD 47 (1973) nr 5, 118-119.

– modlitwą, słowem i czynem”<sup>34</sup>. Autor podkreśla, że szczególnie na rodzinach spoczywa obowiązek ratowania życia. Dziecko to chluba rodziny, ale i całego społeczeństwa. Narodziny zawsze wiążą się z wielką radością dla rodziców i są dla nich błogosławieństwem ze strony Boga. Ratując życie, ratuje się całe społeczeństwo i przedłuża się jego egzystencję. Życie ludzkie od samego początku, czyli od chwili poczęcia, powinno być szanowane i chronione. Od tego momentu pojawia się człowiek i ma takie same prawa jak każdy inny<sup>35</sup>. „Niezbylwalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej stanowi element konstytutywny społeczeństwa cywilnego i jego prawodawstwa”<sup>36</sup>. Społeczeństwo, jeśli chce przetrwać, musi z szacunkiem podchodzić do nowo poczętych dzieci, chroniąc je i ich rodziny. Tylko wtedy ludzkość obroni siebie przed wyludnieniem. Życie jest najważniejszym dobrem na ziemi. Człowiek jest powołany do życia i do stania na jego straży<sup>37</sup>. Od swego poczęcia jest ono święte i to Bóg jest jego Panem od początku aż do samego końca<sup>38</sup>. Nigdy żadna okoliczność, żaden cel i żadne prawo nie mogą usprawiedliwiać i tłumaczyć aktu przerywania ciąży, który sam w sobie jest niegodziwy, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu. Zostało ono zapisane w sercu każdego człowieka<sup>39</sup>.

Źródłem i szczytem życia religijnego jest Eucharystia. Ona tworzy wspólnotę i do niej wychowuje. Sakrament Eucharystii buduje jedność Ludu Bożego i w tej jedności go podtrzymuje. Bez niej nie można wytworzyć prawdziwej społeczności chrześcijańskiej. Jej celebrowanie prowadzi do różnych dzieł miłości, wzajemnej pomocy, a w końcu do różnych form świadectwa chrześcijańskiego<sup>40</sup>. Również rodzina napełniona jej mocą odradza się i broni przed zgubnym wpływem świata. Ona pobudza do miłości i wychowuje do wierności wobec Boga i Kościoła. „Czynne uczestnictwo we mszy św., polegające nie tylko na wysłuchaniu słowa Bożego, modli-

<sup>34</sup> TENŻE, *Słowo z okazji XXXIV Tygodnia Miłosierdzia*, CzWD 53 (1979) nr 1-2, 5.

<sup>35</sup> KKK 2270.

<sup>36</sup> Tamże 2273.

<sup>37</sup> IOANNES PAULUS II, *Litterae encyclicae de vitae humanae inviolabili bono „Evangelium vitae”* 34, AAS 87 (1995), 438-440, JAN PAWEŁ II, *Encyklika o wartości i nie-naruszalności życia ludzkiego, „Evangelium vitae”*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005, 886-888.

<sup>38</sup> Tamże 53, AAS 87 (1995), 460-461, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 912-913.

<sup>39</sup> Tamże 62, AAS 87 (1995), 472, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 926.

<sup>40</sup> CONCILIUM VATICANUM II, *Decretum de presbyterorum ministerio et vita „Presbyterorum ordinis”* 6, AAS 58 (1966), 1000, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 495-496.

tewnym śledzeniu liturgicznej akcji, ale i na zawiązaniu wspólnoty serca z braćmi i z Chrystusem w Komunii św., jest istotnym warunkiem odnowy naszej chrześcijańskiej postawy<sup>41</sup>. Człowiek czynnie uczestniczy we Mszy św., gdy do swego serca przyjmuje Chrystusa. Powstaje wówczas wspólnota między Bogiem a człowiekiem. Wszystko po to, aby ludzie tworzyli z Chrystusem jedno ciało<sup>42</sup>. Oczywiście dotyczy to rodziny chrześcijańskiej, która jest wspólnotą osób wierzących i buduje ją przez przyjmowanie Eucharystii. Ona jest zwieńczeniem wszystkich sakramentów. W ten sposób rodzina osiąga doskonałą komunię z Bogiem Ojcem przez utożsamienie się z Jednorodzonym Synem Bożym, dzięki działaniu Ducha Świętego<sup>43</sup>. Przez Komunię św. człowiek pogłębia swoją więź z Chrystusem, który równocześnie umacnia całą wspólnotę rodzinną: „Jednocząc się z Chrystusem, Lud Nowego Przymierza daleki jest od zamykania się w sobie, staje się «sakramentem» dla całego rodzaju ludzkiego, znakiem i narzędziem zbawienia dokonanego przez Chrystusa, światłem świata i solą ziemi dla odkupienia wszystkich<sup>44</sup>. Przyjaźń z Chrystusem i ciągła odnowa wewnętrzna domaga się nieustannej troski o swoje sumienie, które powinno być wolne od jakiegokolwiek grzechu, a szczególnie ciężkiego. „Od momentu I Komunii św., tego początku życia w przyjaźni z Chrystusem Eucharystycznym, rodzice mają tym większy obowiązek wprowadzenia dziecka w życie wiary przez kształtowanie właściwej postawy moralnej dziecka<sup>45</sup>. I Komunia św. to moment, kiedy człowiek zaczyna życie sakramentalne. Ona często staje się początkiem odnowy całej rodziny. Pierwsza w pełni przeżyta Eucharystia pobudza do wiary i domaga się troski o jej wzrost. „Dokonuje się poprzez wspólne rodzinne przeżywanie tajemnic roku kościelnego, poprzez częste odnawianie się w sakramencie pokuty, szczególnie z racji pierwszych piątków miesiąca. Od chwili przyjęcia sakramentu bierzmowania rodzice mają większy obowiązek troski o formację katolickiej postawy swoich dzieci. Winni wprowadzać je nie

<sup>41</sup> S. BARELA, *Wielkopostny list pasterski w roku 1973*, 111.

<sup>42</sup> KKK 1331.

<sup>43</sup> IOANNES PAULUS II, *Litterae encyclicae de Eucharistia eiusque necessitudine cum Ecclesia „Ecclesia de Eucharistia”* 34, AAS 95 (2003), 456, JAN PAWEŁ II, *Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła „Ecclesia de Eucharistia”*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 1231.

<sup>44</sup> Tamże 22, AAS 95 (2003), 448: „Cum Christo se coniungens, novi Foederis Populus tantum abest ut in se claudatur, ut “sacramentum” omni hominum generi fiat, 42 signum et instrumentum salutis a Christo effectae, lux mundi et sal terrae (cfr Mt 5,13-16) ad omnium redemptionem”, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 1220.

<sup>45</sup> S. BARELA, *Wielkopostny list pasterski w roku 1973*, 110.

tylko w życie swojej wspólnoty parafialnej, ale także Diecezji i całego Kościoła, ukazując im piękno i dynamizm tej wielkiej rodziny Dzieci Bożych<sup>46</sup>. Dzięki Eucharystii rodzina zaczyna pełniej uczestniczyć w życiu Kościoła i zbliża się do Boga. Do tej bliskości z Bogiem zachęcał bp Bareła w liście pasterskim z 1973 r.: „Pragnę wreszcie zaprosić niezliczoną rzeszę rodzin, by starały się uczestniczyć w adoracji Najświętszego Sakramentu. Rodzinom naszym na ogół nie brak chleba i pożywienia, ale często jest brak Bożej Łaski, Bożego ładu. W chwilach trudności i kłopotów nie zapominajcie, że oczekuje na Was Dobry Jezus, który przyniesie Wam ulgę, pokój serca, dobrą radę i pomoże obrać najlepszą drogę do osiągnięcia słusznego dobra, przyprowadźcie tam Wasze dzieci, uczcie je czci Pana Boga, ofiarnej miłości i pięknej modlitwy.”<sup>47</sup> Jezus jest zawsze przy człowieku, czuwa nad nim i pociesza w chwilach próby, zwątpienia i kłopotów. Trwając przy Nim, również i dzieci będą bardziej spokojne i czynne oraz otwarte na potrzeby innych ludzi. Tylko Jezus Eucharystyczny jest dawcą miłości i sił do walki o dobre i rozmodlone rodziny, w których dorastająca młodzież odnajduje najpiękniejsze wzorce. „Ta Boża pomoc winna być przez Was wymodlona u stóp Jezusa Eucharystycznego. U Niego w skupieniu i ciszy znajdziecie rozwiązanie waszych trudności i dylematów etycznych. On Wam wskaże najlepsze drogi rozwoju Waszego człowieczeństwa, powie Wam, w ciszy Waszego serca, jak być człowiekiem prawym, szczerym, bez zdrady, jak być uczciwym, prawdomównym, wiernym. Jezus będzie Wam dawał wskazówki, jak okazywać szacunek swoim Rodzicom, Nauczycielom, Wychowawcom i ludziom starszym. Pomoże zlikwidować rodzinne konflikty i spory z rodzicami. To On – Boski Więzień Prawdziwej Miłości – nauczy Was kochać ofiarnie i wiernie, jako że Miłość żywi się ofiarą. Boski Mistrz refleksji nauczy Cię, Młodzieży, głębokiego zamyślenia i rozsądku. Nauczy Cię kultury słowa, tak bardzo wiele pozostawiającej dziś do życzenia”<sup>48</sup>.

## Zakończenie

Bp Stefan Bareła w swoim nauczaniu pasterskim podejmował wiele problemów, dotyczących spraw rodziny. Przede wszystkim jednak

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> TENŻE, *List z okazji rozpoczęcia wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele św. Zygmunta w Częstochowie*, CzWD 47 (1973) nr 5, 115.

<sup>48</sup> Tamże, 116.

podkreślał istotną rolę rodziny w życiu społecznym. Rodzina ma być mocno złączona z Bogiem Trójjedynym. Od Trójcy Świętej winna czerpać siły do pokonywania wielu trudności życiowych. Zbudowana na mocnym fundamencie wiary będzie przykładem dla innych ludzi przeżywających własne problemy. III Ordynariusz częstochowski dostrzegł także wiele zagrożeń, które mogą ją dotyczyć i niszczyć. Podawał konkretne wskazówki, do których powinni stosować się rodzice i dzieci, aby uchronić się przed destrukcyjnym wpływem świata.

### A Family in the Teaching of Bp. Stefan Bareła Summary

Bishop Stefan Bareła in his pastoral ministry used to pay attention to the importance of the family in the life of every human being. He recognized many phenomena that threaten the family, and even attempt to annihilate its functioning. That is why he gave specific instructions to protect it against demoralization and secularism. According to the author, it is important for the family members to be strongly bonded with the Holy Trinity. The formation that takes place in the Church helps to achieve this aim.

**Słowa kluczowe:** biskup, dzieci, Eucharystia, Kościół, miłość, rodzice, rodzina, szkoła, wychowanie, zagrożenia.

**Keywords:** bishop, child, Eucharist, Church, love, family, parents, school, upbringing, threat.